

Ukazuje się od 1991 roku

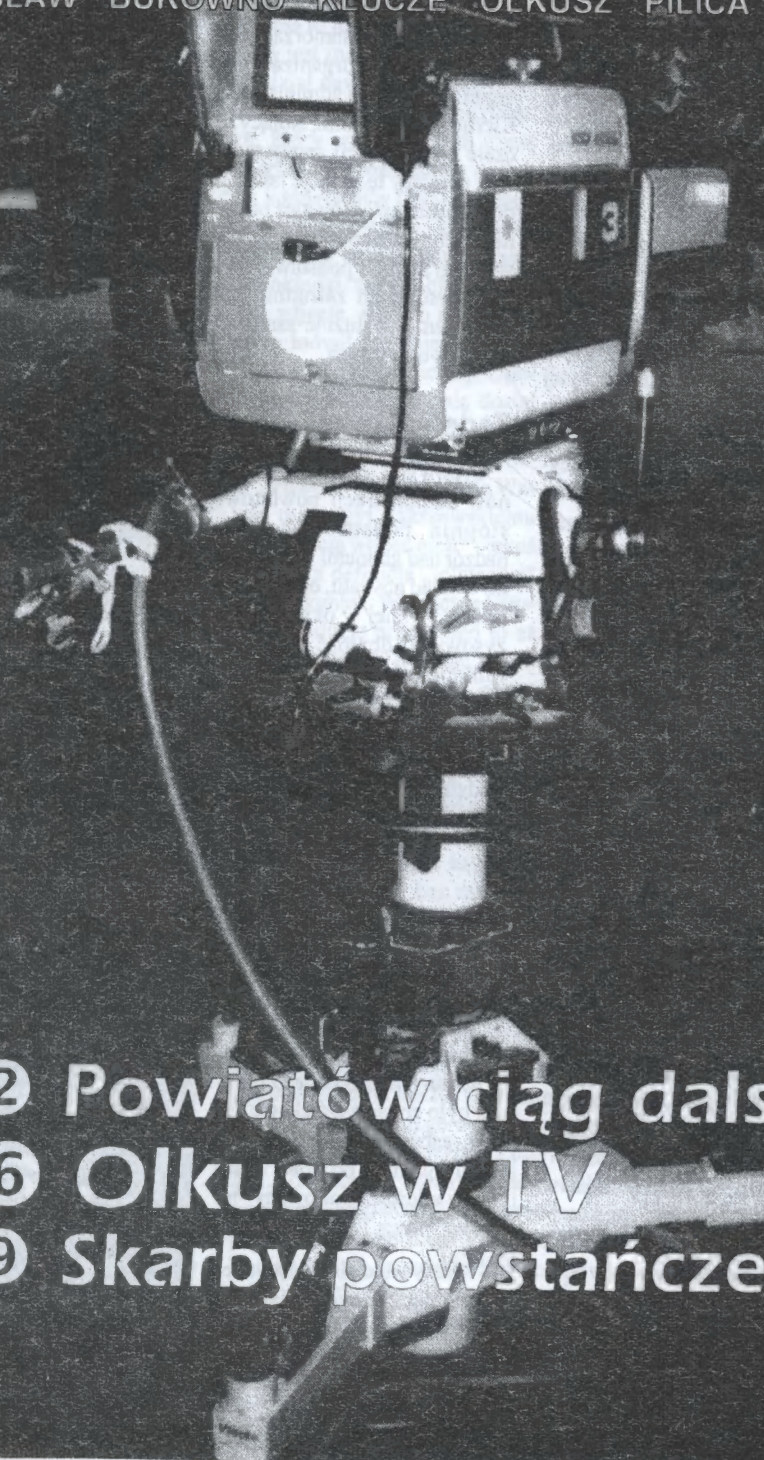
Przegląd Olkuski

ISSN 1231-7810

DWUTYGODNIK
LOKALNY

20 lutego 1997
nr 4/120/97
cena 50 groszy

BOLESŁAW * BUKOWNO * KLUCZE * OLKUSZ * PILICA * SŁAWKÓW * WOLBROM

- 
- ② Powiatów ciąg dalszy
 - ⑥ Olkusz w TV
 - ⑨ Skarby powstańcze

Powiaty w Niemczech

Zachęcony przez redakcję pragnę kontynuować temat reformy samorządowej, tym bardziej, że jestem w posiadaniu ciekawych materiałów opracowanych w 1994 r. przez Krajowy Instytut Badań Samorządowych w Poznaniu. Chciałbym więc przybliżyć Szanownym Czytelnikom „przykład niemiecki”, będący dobrym odniesieniem do naszych realiów. /.../

Historycznie rzecz biorąc trzeba przypomnieć, że niemieckie rozwiązania prawno-ustrojowe były przed wiekami stosowane w Polsce, że przypomnę tylko lokowanie miast na prawie niemieckim. /.../ Warto też pamiętać, że zastosowane w Polsce „zachodnie” (niemieckie) rozwiązania prawno-ustrojowe przyczyniły się do rozkwitu tych miast, które z nich skorzystały. „Nie ma wszakże wątpliwości, iż wiele dobrze ugruntowanych rozwiązań, pruskiego systemu samorządowego utrwaliło się w mniejszym lub większym stopniu w polskim modelu administracji publicznej. Ich odbicie odnajdujemy nie tylko w koncepcjach współczesnych, które już chyba słusznie uznajemy za własne” pisze prof. dr Roman Sowiński, Dyrektor Krajowego Instytutu Badań Samorządowych, w pracy „Powiaty w Republice Federalnej Niemiec (rozdział „Powiaty w Polsce wczoraj i jutro - czyli o tym na ile korzystaliśmy i mogliśmy korzystać z doświadczeń niemieckich”). Starosta Joseph Kohler Prezydent Zrzeszenia Powiatów Niemieckich w przedmowie do niemieckiego wydania cytowanej wyżej pracy pisze: „Kto chce nadać za standardem europejskim, ten sięgnie również po informacje o tym, czy istnieją w strukturze państw europejskich elementy strukturalne, które zostały w skali europejskiej powszechnie przyjęte i przez to mogą być uważane za integralną część europejskiej kultury administracyjnej”. W moim przekonaniu do takich elementów należy instytucja drugiego szczebla samorządu administracyjnego, czyli powiat. Ta instytucja zgodnie z zasadami

ustroju demokratycznego zapewnia obywatelom wszystkie te usługi zaopatrzeniowe i administracyjne, które nie mogą być świadczone przez gminy. Powiat niemiecki ma wielowiekową tradycję w spełnianiu tej funkcji.

Przetrwał nawet w NRD

Najnowszą próbę przeszedł pomyślnie w przewycięzaniu socjalistycznej doktryny ustrojowej i administracyjnej w byłej Niemieckiej Republice Demokratycznej. Tamtejsze powiaty są obecnie sprawnymi, działającymi blisko obywateli nośnikami reform. Również w przyszłości będą one według powszechnego poglądu utrzymywać doniosłą pozycję, którą zajmują obecnie. Nawet wtedy, gdy gminy odzyskają pełną sprawność działania. Powiaty nie są również wypierane przez instytucje państwowe. A nawet przeciwnie, można bowiem odnotować przejmowanie przez powiaty licznych zadań, będących do tej pory zadaniami państwowymi. Zaznaczmy, że struktura państwa w Republice Federalnej Niemiec określona w konstytucji obejmuje: gminy, powiaty, kraje związkowe i federację. Na każdym z tych szczebli muszą być wybierane demokratyczne organy przedstawicielskie. Powiaty są samorządnymi jednostkami terytorialnymi dysponującymi bezpośrednio wybieralnym organem przedstawicielskim oraz szerokimi kompetencjami administracyjnymi. Między gminami a powiatami nie występują podporządkowania. Gdy starosta jako kierownik urzędu powiatowego sprawuje również nadzór prawny nad gminami wchodzącymi w skład powiatu, to wykonuje on zadania

zlecone mu przez państwo. Podział kompetencji pomiędzy gminami a powiatem wynika z natury rzeczy, gminy odpowiadają za sprawy społeczności lokalnej, powiaty zaś za sprawy o charakterze ponadgminnym. Spory zdarzają się niezwykle rzadko. Średnia wielkość niemieckiego powiatu to 11000 km², z ok. 170 tys. mieszkańców. Jego przeciętny budżet to ok. 150 mln marek (w 1994r). Szereg miast liczących powyżej 100 tys. mieszkańców ma status miast wydzielonych. Do urzędu powiatu jako instytucji samorządowej przyłączony jest organizacyjnie organ państwowej administracji. Kieruje nim urzędnik, stojący na czele administracji samorządowej, pełniący tę funkcję jakby w drodze „najmu”. Również personel terenowej administracji państwowej stopnia podstawowego jest personelem zatrudnionym przeważnie w służbie samorządów terytorialnych.

Zadania i cele

Typowymi zadaniami organów administracji powiatowej stopnia podstawowego są: nadzór nad gminami wchodzącymi w skład powiatu, ochrona ludności cywilnej w okresach kryzysowych, dbałość o sprawne funkcjonowanie policji oraz nadzór nad pracą pedagogiczną w szkołach. Istnienie powiatu, jako jednostki terytorialnego podziału państwa, ma gwarancję w konstytucji.



Temat z okładki

Ponieważ pora była późna, a na innych programach można było zobaczyć ciekawe filmy, zapewne niewielu olkuszian oglądało program o naszym mieście, emitowany „na żywo” przez TV Katowice.

Mamy więc dla Państwa relację naocznego świadka i uczestnika tych wydarzeń.

Zapraszamy na stronę 6.

Przegląd Olkusi

Wydawca:

Rada Miejska i Zarząd Miasta i Gminy Olkusz.

Redaktor naczelny:

Krzysztof Miszczyk.

Redaguje zespół w składzie:

Olgerd Dziechciarz,

Robert Paś,

Jacek Sypień.

Stali współpracownicy:

Bolesław Huras,

Krzysztof Kocjan,

Janusz Mentlewicz.

Rysunki:

Dariusz Kluczewski.

Korekta:

Regina Burdziakowska - Maj.

Adres redakcji:

32-300 Olkusz, Rynek 1,

pok. 317,

tel. (0-35) 43-03-41,

fax (0-35) 43-18-04.

Numer indeksu: 371068.

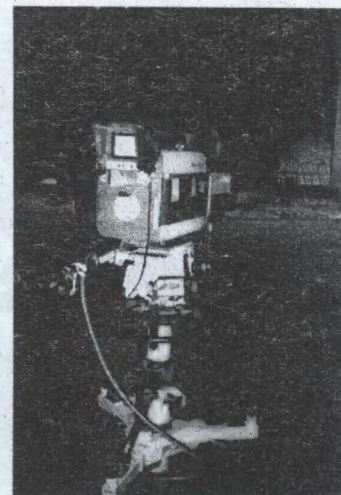
Skład komputerowy - własny, druk - własny.

Ceny reklam: ogłoszenie ramkowe - 70 groszy/cm².

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo do ich skracania i adiustacji.

Za treść zamieszczanych ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Numer zamknięto: 18.02.97r.



Lojalność

Materiał z konferencji prasowej jednego z najbliższych doradców b. Prezydenta Lecha Wałęsy, prof. Andrzeja Zakrzewskiego, która odbyła się w styczniu w krakowskiej MISTIA.

Jedyna rzecz, która mi się udało do 30 letnia córka. Jestem pracownikiem Instytutu Historii PAN, współpracownikiem Instytutu Lecha Wałęsy, prawnikiem z wykształcenia i historykiem, którego fascynowała przede wszystkim scena polityczna II RP, szczególnie ruch agrarny, czyli chłopski ruch polityczny, oraz życie parlamentarne. W związku z tym popelnilem parę książek." Zakrzewski przyznał, że dopiero, kiedy przyszedł do kancelarii prezydenta Wałęsy, mógł naocznie się przekonać, „jak wygląda to pichcenie, ta kuchnia polityczna. A jak szef nie widział to jeszcze coś do tych próbowek dosypywałem. Na ewentualne pytanie, co to było, odpowiadam - relanium. Ze względu nie tyle na mojego szefa, co polskiej klasy politycznej". Zakrzewski zapewniał, że do kancelarii trafił trochę przypadkowo, wcześniej nie udzielał się politycznie, „poza najpiękniejszym epizodem w życiu, jakim była przygoda DiP-owa czyli, Doświadczenie i Przyszłość. To był rok 1978, stworzyliśmy zespół usługowy, który stworzył sobie za cel sporządzanie raportów o stanie Rzeczypospolitej." Takowy ukazał się na początku 1980 r. w drugim obiegu. Potem Zakrzewski przyłączył się do Solidarności. „22 lutego 1980 r., w dniu swoich urodzin dotarłem do stocznicy. Ten rozdygotany inteligent warszawski przeszedł przez bramę i cały czas mówił: wejda, czy nie wejda (chodziło o wojska radzieckie - dop. red). A tam taki facet z wąsami mówi: Panie, co pana interesuje, czy wejda czy nie wejda, my mamy 21 postulatów. Wtedy to była taka moja iluminacja". Zakrzewski nie ukrywa, że jest zwolennikiem Wałęsy. Choć np. w pierwszej turze wyborów 1990 r. głosował na Tadeusza Mazowieckiego. Nie uważa też, że były prezydent nie liczy się już na arenie politycznej - „Nie jest to zgrana karta -

powiedział. Dodał też: „Jest to nieliczny z polskich polityków, który dysponuje własnym prywatnym elektoratem w granicach od 8 do 10%. Bez względu na to co powie, ma takich fanów po prostu". Według Zakrzewskiego Wałęsa to jedyny polski polityk, który jest znany na świecie (opowiedział nawet anegdotkę o zebraku z jakiegoś odległego zakątka, który wiwatował na cześć „Lecha". Wspomniał też o ważnej konferencji w Danii, na której „167 prezydentów, szefów i premierów leciało do tego faceta z okładki, żeby sobie zrobić z nim zdjęcie. Bardzo niechętnie za to mówił o swojej pracy w Kancelarii Prezydenckiej. Opowiedział jedynie, jak się dostał do Kancelarii, mimo że „pracowały tam różne Kaczory i Siwki". Powody ich zwolnienia Wałęsa tłumaczył Zakrzewskiemu „lojalnością wobec nich" - „jakoś mnie taka definicja „lojalności" nie przekonała. Wszyscy też zrozumieli aluzję przez kogo to aż 6-krotnie składał dymisję, której Wałęsa zresztą nie przyjął. (Jednak nazwisko oślawionego „Mniętka" nie padło ani razu). Zakrzewski omówił też obecną sytuację polityczną. Jako polityk związany z Partią Stu („jest to towarzystwo, w którym każdemu rękę można podać bez zastanowienia") poddał ocenie polskie partie, nie wyszedł jednak poza ogólnie znane określenia. Zaznaczał wagę tegorocznych wyborów, stwierdził nawet, że jeśli wygra obecna koalicja, utrwali swoją władzę na lat 20. Co ciekawe, gdy spytałem go o powody jego ongiś przynależności do ZSL, Zakrzewski odparł, że zawsze był „ludowcem". Nie popiera jednak obecnego PSL-u. Podkreślał też znaczenie Instytutu Lecha Wałęsy i podróży byłego prezydenta - fakt jednak, że on sam musi o tym zapewniać, budzić może pewne wątpliwości, czy tak rzeczywiście jest. Interesujące były spostrzeżenia Za-



Czy to wypada?

**Pan Redaktor Naczelny
Krzysztof Miszczyk**

Zbulwersowało mnie doniesienie z regionu zamieszczone w styczniowym numerze „Przeglądu Olkuskiego” autorstwa Pani Agnieszki Guzy pt. „Prezydent pozdrawia”. Kpiący ton informacji o liście Prezydenta Kwaśniewskiego do Jubilatów nie był w najlepszym tonie. 50-lecie pożycia małżeńskiego to bardzo piękny jubileusz, który dzięki Pani Wójt z Klucz został uświetniony przyjęciem dla Jubilatów w Urzędzie Gminy w Kluczach, oraz dzięki jej staraniom listem gratulacyjnym Prezydenta R. P. Uroczyste obchody tego święta są organizowane w naszej gminie od kilku lat w podobny sposób. Pani Agnieszka Guzy jako mieszkanka Chechła powinna o tym wiedzieć. Kpiący ton „doniesienia” nie świadczy dobrze o niej, ani też najlepiej o Waszej gazecie. Ludziom, którym winno okazać się życzliwość i uznanie, serwuje się w prezencie przykre kpiny. Czy to wypada?

mgr Małgorzata Wojciechowska
ul. Kluczeńska 98
32 - 315 CHECHŁO

Od redakcji:

Bardzo przepraszamy Szanownych Jubilatów, jeśli z naszej strony spotkała ich przykreść. Było to na pewno niezamierzone. Co do „kpiącego tonu” nam wydawał się raczej tonem zastanawiającym. Znamy wiele par, które obchodziły 50-lecie związku małżeńskiego, ale jako Prezydent RP nie pofatygowal się, by do nich napisać. Teraz już wiemy, że pozdrowienia nadeszły dzięki staraniom Pani Wójt.

mgr Krzysztof Miszczyk
Redaktor Naczelny

krzewskiego na temat projektów konstytucji. Przyznał np., że rozumie postawę UW, bo opracowany przez Komisję Konstytucyjną projekt „nie jest zły, a podobnie oceniają tę konstytucję księża biskupi Episkopatu, którzy nie wypowiedzieli się przeciw”. Osobiście Zakrzewski dodałby tylko do preambuły jedno zdanie odcinające się od PRL. Zastanawiał się też, dlaczego polityk znajduje się na 21. miejscu w tabeli prestiżu społecznego, i „wypredza go nie tylko sprzątaczką, ale również nie wykwalifikowany pracownik budowlany”. Poruszył też wiele tra-

dycyjnych tematów, jak sprawa Oleksego, sukces AWS, który potrafił zjednoczyć część polskiej sceny politycznej. Mnie najbardziej zdumiała historyjka o Adamie Michniku, który już po odejściu Wałęsy z urzędu, podobno po przyjacielsku stwierdził, że były prezydent „zastał Polskę drewnianą a zostawił murowaną”. W sumie jednak, mimo miłej atmosfery, bo pan Zakrzewski jest uroczym człowiekiem, niczym nowym czy odkrywczym nas nie zaskoczył. Ot pogadał się o polityce i tyle.

/Notował Olgerd/

CHECHŁO

Jastrzębie, lisy i kłusownicy

W dobrych czasach, na obszarze ok. 7260 ha należącym do Koła Łowieckiego „Antylopa” pozyskiwano 300 zajęcy, 700 kuropatw i 200 bażantów. Obecnie nie strzela się do kuropatw i zajęcy, a „pozyskiwanie” bażantów jest symboliczne. Przyczyną „kryzysu” jest katastrofalny spadek liczebności tych zwierząt, spowodowany przez latające drapieżniki, wygłodniałe lisy oraz kłusowników, którzy konkurują z legalnie działającymi myśliwymi.

(bh)

JAROSZOWIEC

Pierwszy w gminie

Od września ub. roku w tutejszej Szkole Podstawowej im. Orła Białego działa Uczniowski Ludowy Klub Sportowy, którego specjalnością jest tenis stołowy. Systematycznie trenuje tu ok. 24 młodszych i starszych tenisistów, a udział prawie 40 ma charakter „płynny”. Znaczącą sekcją tenisa stołowego przy jaroszowieckiej SP istniała już 15 lat temu, ale funkcjonowała przy olkuskim „Klosie”. W naszym rejonie UKS są także przy SP nr 10 w Olkuszu (tenis stołowy), SP nr 2 w Wolbromiu (hucznictwo) i SP w Zdermanie (tenis stołowy i hucznictwo). Uczniowskie KS-y posiadają osobowość prawną, a jeżeli są „ludowe”, należą do zrzeszenia LZS, które wspiera je finansowo. Funkcje w zarządach pełnią na ogół instruktorzy, nauczyciele i rodzice, np. w Jaroszowcu prezesem jest instruktor, dyrektor szkoły - Barbara Swędzioł, sekretarzem kolejny instruktor Henryk Swędzioł, a skarbnikiem - trzeci instruktor - Mirosław Gacek.

(bh)

Rodzina alpejczyków

8 lutego, gdy na trasie przy wyciągu narciarskim w Jaroszowcu nie brakowało śniegu, rozegrało II Mistrzostwa Gminy Klucze w narciarstwie alpejskim. W gronie czterech pań najszybciej śli-



zgała się Mieczysława Lessig, natomiast wśród 15 panów zwyciężył Andrzej Kulawik, który był lepszy od syna Krzysztofa i brata Jarosława. Najmłodszą uczestniczką tej imprezy była 5-letnia Karina Kulawik (!).

Zaśnieżony sparing

Futboliści jaroszowieckiego LKS „Unia” już trenują, a przy okazji rozgrywają mecze sparingowe. 9 lutego widzieliśmy ich na własnym, zaśnieżonym boisku, gdy rozgrywali wolny sparing z olkuskim „Orłem”. Piłkarze z Jaroszowca, mistrzowie rundy jesiennej w „B” klasie - chcą awansować, natomiast olkuskie „orły” - umocnić się w środku „A”-klasowej tabeli.

(bh)

KLUCZE

Trunki

Ma terenie gminy Klucze wydano 45 limitowanych zezwoleń na sprzedaż trunków zawierających powyżej 18 proc. alkoholu. Na handel piwem limity nie obowiązują. W „stołecznych” Kluczach jest 16 sklepów ogólnospożywczych, a tylko w pięciu półki nie uginają się pod ciężarem „monopolowej”. Urzędnicy, którzy przyznają zezwolenia na sprzedaż alkoholu, nie należą do entuzjastów tej gałęzi handlu i mają nadzieję, że po ostatnich podwyżkach opłat za ten „biznes”, zwiększy się liczba bezalkoholowych sklepów.

Ambitne studium

W kluczewskim Społecznym Policealnym Studium Biznesu otwarto niedawno nowy kierunek: technik prac biurowych. Nauka trwać będzie dwa lata w systemie zaocznym. Dyrekcja tej „uczelni” obiecuje kilka atrakcji przy komputerach i nowoczesnych maszynach biurowych.

Taka gmina - ekologiczna

Olkusz znalazł się w elitarnym gronie „najbardziej ekologicznych gmin naszego województwa”. Stało się tak za sprawą rozstrzygniętego właśnie konkursu, w którym wystartowało 28, z 96 gmin województwa katowickiego.

Gminy starujące w konkursie musiały wypełnić bardzo szczegółowe ankiety, zawierające informacje o inwestycjach proekologicznych, o ewentualnym zmniejszeniu się poziomu zanieczyszczenia wody, powietrza i gleby, o promowaniu na swoim terenie problematyki ekologicznej. Zespół ekspertów, oceniający ankiety weryfikował ich zawartość w trakcie wizyt w gminach. Baczna uwagę zwracano na stosowane przez gminy ulgi podatkowe dla posiadaczy katalizatorów spalin w samochodach lub mieszkańców likwidujących ogrzewanie węglowe.

Ankiety rozpatrywano w trzech kategoriach: miasto, w której zwyciężyły Tychy, wieś, tu zwyciężył Krupski Młyn i gmina miejsko - wiejska, w której za najlepszą uznany został właśnie Olkusz. Nagrodą za wyróżnienie będzie 400 tysięcy złotych oraz akcja promocyjna w mediach. Nagroda zostanie oficjalnie wręczona w marcu, podczas targów ekologicznych w Katowicach.

O zwycięstwie naszego miasta zdecydowało zlikwidowanie kilku przestarzałych kotłowni węglowych, rozbudowa kanalizacji, organizowanie konkursów na najładniejszy ogród i balkon oraz prowadzenie w gminie, na jej koszt, selektywnej zbiórki śmieci. Za sukces uznano zlikwidowanie kilku nielegalnych wysypisk śmieci w lasach. Dziś w tych miejscach stoją kontenery.

Ponieważ miasto nasze leży na obszarze leja depresyjnego, którego powstanie zostało spowodowane eksploatacją górnictwa, większość działań gminy skierowana jest na ochronę źródła wody pitnej. Tak więc bardzo ważna jest ochrona wszelkich podziemnych zasobów wody i zrozumiata jest dbałość o uporządkowanie gospodarki ściekowej w naszym rejonie. Obecnie miasto skanalizowane jest w 87%. Jedną z najważniejszych inwestycji prowadzonych przez miasto jest budowa kolektora sanitarnego w północno - zachodniej, jeszcze nie skanalizowanej części miasta. Nakłady na ochronę środowiska wynoszą w Olkuszu 59,4 zł. na jednego mieszkańca, w budżecie miasta wdatki te stanowią 11% rocznie.

GABINET ULTRASONOGRAFICZNY PORADNIA SCHORZEŃ SUTKA

BOŻENA SZPRINGER -lek. radiolog

W gabinecie można wykonać badania USG
* gruczołu tarczowego * sutka * narządów
jamy brzusznej * ginekologiczno - położnicze

Zapraszamy: poniedziałek, wtorek, piątek
w godzinach 15.30 - 17.00.

W dniu przyjęć, tel. 43-11-39
oraz 43-45-41, po godz. 19.00.

Olkusz, ul. Piłsudskiego 5

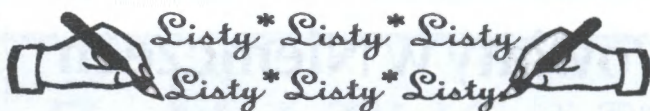
Felieton w afekcie



Idąc do redakcji, wesoło pogwizdując (jak większość rodaków zdążających do pracy), rozmyślałem o różnych tam metafizycznych sprawach (np. czym się różni pasza treściwa od kiszonki), gdy nagle strumień zimnej wody przywrócił mnie do rzeczywistości. Jak mówią policyjne protokoły: pojazd oddalił się z miejsca zdarzenia, a słońeczko wesoło migało w kałuży, w którą wjechał. Jestem gotów złożyć się o każde pieniądze, że dla właściciela tego zachodniego, zapewne drogiego samochodu, fakt opryskania mnie, nie zapisał się w żadnym mózgowym ośrodku. Może istniał tylko przez chwilę, mgnienie, jak u tego samuraja z japońskiego serialu „Musaszi”, który swym mieczem zaciukał kilku napastników, ale po chwili - jak skomentował to narrator - „ten przykry incydent wyleciał mu z pamięci”. Ja poczułem się, jak ta mucha po zderzeniu z szybą rozpędzonego auta. Poczułem się, jak po spotkaniu z absolutem, a właściwie z absolutną arogancją i chamstwem. Przy ulicy Rabsztyńskiej dość często zdarza mi się spotykać z takim zachowaniem kierowców. Staram się więc uważać, zwłaszcza tuż przed skrzyżowaniem z trasą E-40, bo jadący w kierunku Katowic skręcają tu na pas przy samym chodniku, a tam zwykle jest kilka dużych kałuż. Gdyby zwolnili, nie byłoby kłopotu, ale gdzie tam, wałą 80-tką, a brunatna woda z kałuż przesadza wtedy nawet chodnik. Podobnie jest na ul. Kościuszki, gdzie zwłaszcza teraz, w czasie roztopów, żeby nie narazić się na poplamienie „odzienią wierzchniego” trzeba się wykazać techniką godną Alberta Tomby. Jak to jest, że większość z ludzi „przesiadając” się z nóg do samochodu zapomina, że oni też kiedyś poruszali się per pedes. Mamy chyba coś takiego w psychice, że jak jakiś przechodzień za długo marudzi na pasach najchętniej dodalibyśmy gazu i włączyli wycieraczki. To pewnie instynkt drapieżcy, który każe nam likwidować lub choćby zdominować konkurenta do pożywienia, samicy czy...mieszkania komunalnego. Właśnie do kin wchodzi film „Crash” Dawida Cronenberga, według też niedawno u nas wydanej książki Jamesa Ballarda. Tam mamy chyba ostatni etap miłości w wydaniu homo sapiens - miłość do samochodu. Już niedługo, już wkrótce trudno będzie się znaleźć pieszu w otaczającej go „zsamochodzonej rzeczywistości”, a ludzie bez prawa jazdy wyrzuceni zostaną poza nawias społeczeństwa (dla większości kobiet mężczyzna bez „prawka” to tylko męskopodobny twór, do niczego nie przydatny, właściwie zbędny, kiedy nie może być wykorzystany jako ... kierowca). Pobudujemy sobie autostrady, cztero-, sześć-, dziesięciopasmowe, wsiądziemy do samochodów z zaciemnionymi szybami, z automatycznym pilotem, automatyczną skrzynią biegów, automatycznym sygnalizatorem wyczerpania zasobów alkoholu w barku, za pomocą zawartości tegoż barku wyłączymy naszą świadomość, a wtedy będzie to nasz koniec - każdy, kto pił nałogowo przez pół roku, przyzna, że nie ma niczego trudniejszego do uruchomienia, jak nieużywana od dawna świadomość. Będziemy więc automatami, tyle tylko, że o marnej konstrukcji i śmiesznej pojemności pamięci. Suma summarum sami oddamy się na złom...

PS. Proszę zrozumieć ten katastroficzny ton, ale właśnie czyszcząc chusteczką higieniczną plamę na kurtce... Jakbym dorwał tego...!!

/Olgerd/



Cabała, Cabała ...

- koniec karnawału

„Do Cabały, zabawmy się. Nowa knajpa, zobaczymy, co dzieje się w środku”. Słuchałem przez całą sobotę. Nowy lokal, dość duży z doskonałą reklamą, o której jest głośno w promieniu co najmniej 50 km od Olkusza. W lokalu tym odbyło się już kilka, jeśli nie kilkanaście poważnych imprez /m.in. „Sylwester”, „Studniówka”/ nie licząc oczywiście dyskotek.

Ala jest ostatnia sobota karnawału. Na dyskotekę u Pana Cabały jeszcze nie byłem, a opinie słyszałem przeróżne, od bardzo pozytywnych do bardzo negatywnych. Czas przekonać się osobiście, ujrzeć i usłyszeć na własne oczy i uszy jak ludzie się bawią.

Wybraliśmy się grupką kilku przyjaciół, aby potańczyć i napić się chłodnego piwa. Już z daleka zobaczyliśmy ok. 70 osób, podzielonych na dwie grupy, jedna tłoczyła się do drzwi z napisem „wejście dla osób z rezerwacją”, druga połowa tłoczyła się przy drugim wejściu, gdzie zazwyczaj wpuszcza się osoby zainteresowane dyskoteką. Była godzina 20.20 może 20.40, trochę zdezorientowani stanęliśmy pomiędzy wejściami i czekaliśmy na dalszy rozwój wypadków. Przy pierwszym wejściu, przez które wpuszczano, pewien postawny pan z ochrony wybierał losowo osoby, które mogą wejść: „...ty w okularach, ilu was jest ... tak ty...chodźcie; a was dziewczyny ... tak wy ... cztery - za dużo” itd. Nie wiem, jakimi kryteriami pan się kierował. Na szczęście otworzyły się drugie drzwi, weszliśmy. Zapłaciliśmy, płaszcze i kurtki zostawiliśmy w szatni i już mieliśmy wejść na salę, gdy kolejny „duży pan” z ochrony przymierzał się do rewizji osobistej mojej koleżanki, (co tam, on jest z ochrony) w celu sprawdzenia czy nie wnosi, nie wiem... broni, alkoholu. Gdy zacząłem oponować, pan dość niegrzecznie stwierdził: „nie odzywaj się, bo jeszcze możesz nie wejść” (gdzie podziła się maksyma „Nasz klient, nasz pan”?).

„Na szczęście” weszliśmy, w środku było dużo osób, powiem o wiele za dużo. Korytarze pełne, na parkiecie uprawia się głównie „bezruch dance” lub podskakuje w miejscu. Byłem przekonany, że przedział wiekowy będzie kształtował się powyżej 18 lat, niestety, kolejna pomyłka (sorry Winetu - pieniąż to pieniąż). Bardzo rozczarowani, z portfelami lżejszymi o kilkanaście złotych wyszliśmy.

Tak więc dopóki Pan Cabała nie wpłynie na kulturalne zachowanie swoich pracowników i nie dostosuje liczby gości do pojemności lokalu odradzam zbyt huczne zabawy w słynnej dyskotekę.

/Nazwiska do wiadomości redakcji/

Obradowały Komisje Rady

4 lutego. Komisja Rozwoju Gospodarczego i Gospodarki Miejskiej.

Tym razem komisja zajmowała się kosztami oświetlenia olkuskich ulic i ich konsekwencją w budżecie na rok 1997, zasadami funkcjonowania Hotelu „Olkusz”, który obecnie jest wydzierżawiony. Najwięcej dyskusji i emocji wzbudziło omawianie wniosków do budżetu miasta na rok 1997, zgłoszonych przez zarządy osiedli, sołectwa, szkoły itp.

13 lutego. Przed uchwaleniem budżetu Komisję Rozwoju czeka bardzo pracowity okres. Tym razem radni zdecydowali o negatywnym zaopiniowaniu przekazania kanalizacji sanitarnej i sieci wodociągowej, znajdującej się na terenie gminy Olkusz, na rzecz Rejonowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Olkuszu.

Powiaty w Niemczech



Status prawny powiatu, struktura oraz zakres zadań regulowane są w krajowych ustawach o powiatach. Jest ich w Republice Federalnej Niemiec 237. Zadania samorządowe powiatów dzielą się na trzy kategorie: ponadgminne, uzupełniające i wyrównawcze. Zadania ponadgminne dotyczą zbiorowych potrzeb mieszkańców takich jak: ponadlokalna sieć dróg, międzygminna komunikacja pasażerska, poprawa ponadlokalnej struktury gospodarczej. Zadania uzupełniające to np. prowadzenie gimnazjów czy szkół muzycznych.

Celem funkcji wyrównawczej powiatu jest zapewnienie sprawiedliwego wyrównania obciążeń finansowych gmin wchodzących w jego skład. Powiat rozdziela w tym zakresie subwencje oraz zasiłki. Zadania z zakresu administracji powiatu są następujące: pomoc socjalna, pomoc dla młodzieży, udzielanie zasiłków mieszkaniowych i zapomóg na kształcenie, nadzór budowlany a zwłaszcza wydawanie pozwoleń na budowę, rejestracja pojazdów, nadzór ruchu drogowego, sprawy bezpieczeństwa i porządku publicznego o szczególnym stopniu trudności, jak ochrona przed katastrofami, sprawy cudzoziemców, wydawanie pozwoleń na broń, usuwanie i łagodzenie następstw katastrof, wojny. Opieka nad ich ofiarami i kompensowanie strat. Szczególnie aktualnym zadaniem powiatów jest ochrona środowiska. Charakterystycznym zadaniem jest też prowadzenie m. in. szkół średnich i zawodowych, szpitali, domów spokojnej starości, parków krajobrazowych, bibliotek, muzeów, archiwów państwowych, dróg państwowych, inspekcji sanitarnych itd.

Najważniejszym organem powiatu jest rada powiatu, wybierana bezpośrednio przez obywateli. Jej radni nie są chronieni immunitetami, natomiast obowiązują ich tzw. wolny mandat poselski, co oznacza, że nie mogą być związani poleceniami partii lub rad gmin. Kadencja rad powiatowych trwa pięć lat. W krajach południowych i południowo-zachodnich RFN funkcję przewodniczącego rady powiatu pełni z urzędu kierownik administracji, a w krajach północnych i zachodnich rada powiatu wybiera przewodniczącego spośród swych członków.

Do zadań rady powiatu należą: ustalanie planu i budżetu, planów etatów, uchwalanie i zmiany statutów, decyzje o rozbudowie lub lokalizacji przedsiębiorstw, zaciąganie pożyczek i poręczenia itd.

Drugim organem powiatu jest tzw. komisja powiatu. Urzędnikiem kierującym administracją powiatu jest starosta. Jest on wszędzie terenowym urzędnikiem z wyboru rady powiatu. /.../ Opisane wyżej zadania powiatów realizowane są także na terenie byłej NRD, gdzie nastąpiła fundamentalna zmiana ich zadań, gdyż wcześniej realizowały one te same funkcje, co powiaty w PRL (przed ich likwidacją).

Powyższe rozważania zakończyć wypada dość istotną dla Czytelnika informacją. Ponadgminny samorząd terytorialny jest w skali europejskiej ogólnie przyjętym modelem administrowania państwem. Państwa nie posiadające go, należą do wyjątków: Polska, Finlandia, Austria, Islandia i Luksemburg. Dwa ostatnie z tych krajów ze względu na małą powierzchnię i niewielką liczbę mieszkańców, mogą być pominięte.

Jacek Ćmielewski

/Skróty i śródtytuły od redakcji/

Olkuś w TV

W cyklu audycji dla nocnych marków, czyli tuż po północy z 14 na 15 lutego w Telewizji Katowice odbył się dwugodzinny blok programowy poświęcony naszemu miastu.



Krystyna Dziurzyńska i Bogdan Dworak

Zostałem przez mojego Naczelnego postawiony w niezręcznej sytuacji, gdyż poprosił mnie on o opisanie tegoż programu, sama niezręczność polega na tym, że brałem w tej nocnej audycji udział, toteż jeśli ją pochwalę, posądzony zostanę o częściowe samochwalstwo, a jeśli zganię - to będę niegrzeczny (i Telewizja Katowice nie zaprosi mnie już nigdy więcej). Będzie to więc relacja, z minimalną ilością komentarzy. Jeśli więc Czytelniku nie oglądałeś tego programu, możesz brnąć dalej.

Zbiórka

W wyniku łapanki (13 lutego) udało się organizatorom zgromadzić dość pokaźną liczbę olkuszian, którzy zajmują się działalnością artystyczną lub mają jakieś pasje. Obok zespołu folklorystycznego "Zawadzianki" z Zawady (nazwa sugeruje, że zespół jest żeński, a tymczasem występują w nim także mężczyźni) i znanej już chyba wszystkim kapeli "Jasie" z Klucza, w gronie zaproszonych znaleźli się olkuszcy plastycy w sile czterech osób czyli małżeństwo malarzy - Stanisław i Zofia Wywiół, znany grafik - Stanisław Jakubas oraz ceramiczka - Anna Płachecka.

Obecni na miejscu zbiórki byli też: wielce skonsternowany telewizyjną ofertą miejski konserwator zabytków - Jacek Wilk, młody olkuszki pianista i organista - Jarosław Kaganiec. Z grona lirików zjawiła się doskonała Krystyna Dziurzyńska i niżej podpisany, który dodatkowo obciążony został obowiązkiem opisanie tego artystycznego wojażu. Drogę do siedziby Telewizji Katowice upłynęła w miłej atmosferze, wielkich lęków nie było, "Zawadzianki" wesoło podśpiewywały, a my pocieszałyśmy się niską oglądalnością programów o tak późnej porze (w telewizji istnieje nawet anegdota, że autorzy programów nocnych znają swoich widzów... po nazwisku). Na miejscu, czyli w siedzibie TV Katowice (ul. Bytkowska) odbyła się odprawa. Tam właśnie dołączyli do nas zaproszeni goście z Klucza. Niestety, nie dojechali Jacek Włodarczyk i Edward Garwoliński z Witeradowa, którzy „wskrzesili” olkuskie tradycje kowalstwa artystycznego. Odprawa była o 22.00, a sam program miał się zacząć dwie godziny później.

Co ciekawe, dopiero tam dowiedzieliśmy się od reżysera programu - Jadwigi Chmielowskiej dokładnie czego się od nas wy-

maga. Czasu na naukę nie było, mogą więc być Państwo pewni, że byliśmy naturalni „jak deszczówka”. Na nerwy zaserwowano nam... mineralną. Po- wiem szczerze, marzyliśmy o kawie, ale kawy w programie nie było. Mówi się trudno, żyje się dalej. Czekał nas jeszcze makijaż, twarze nam smarowano jakimiś fluidami, toteż nie ma się co dziwić, że potem parę osób pytało się mnie, czy miałem pomalowane usta (miałem, choć

proszę nie wyciągać z tego daleko idących wniosków). Podzielono nas na grupki, dodając do każdej prowadzącego. Plastykom przypadła Iwona Michalec, „Zawadziankom” i „Jasiom” - Marek Piotrowski, przy stolicku literackim miał brylować Bogdan Dworak, a całość audycji poprowadzić redaktor Marek Mierzwiak.

Jasie na pierwszy ogień

Zaczęli z „kopyta” „Jasie”. W krakowskich strojach, kolorowi śwarno zagrali krakowiczka. Potem kluczewscy muzycy „tłumaczyli” dlaczego grają muzykę ludową. Zwłaszcza najmłodszemu z nich redaktorzy kazali się „wypowiadać”, dlaczego nie gra rocka czy jakiejś innej „hałaśliwej” muzyki. Po „Jasiach” była pora na film dokumentalny o Olkuszu, zobaczyliśmy kościół św. Andrzeja, Starostwo (trochę wstyd było patrzeć na jego stan!), kamieniczki w rynku itd. Następny w „kolejce” był Jacek Wilk. Pytany o to dlaczego pasjonuje go Olkusz, z początku był lekko stremowany, ale to pewnie dlatego, że kazano mu mówić o sobie, a skromni tego nie lubią. Rozkręcił się dopiero, gdy mówił o zabytkach, czyli o tym, o czym miejski konserwator wie najwięcej. Zadano też Widzom trzy



Zespół „ZAWADZIANKI”

dość łatwe pytania. Pierwsze dotyczyło nazwy miejscowości, znajdującej się niedaleko Olkusza, pod którą walczyli z wojskami rosyjskimi Legiony w 1914 r. W drugim trzeba było podać nazwę powstania, w którym walczył Francesco Nullo, trzecie dotyczyło kopalni wydobywanych w Olkuszu. Przez cały program Jacek Wilk dyktował przy telefonie. Dodajmy, że okazało się, że miłośnikiem Olkusza jest też prowadzący redaktor Mierzwiak, który wspominał o zauroczeniu olku-

Marii Płonowskiej. Potem znów grały „Jasie”. A po „Jasiach” był dokument o płk. Nullo, w którym wiersz o włoskim bohaterze recytowała, nieobecna w studio poetka Janina Majewska.

Po czym red. Mierzwiak dosiadł się do naszego stoliczka. Przyszedł czas na poezję. Prowadzącym u nas był Bogdan Dworak, którego w Olkuszu już znamy. Ten wyśmienity literat z Zawiercia (wiem, co mówię, bo czytałem jego doskonałą powieść o tym mieście pt. „Korzenie czy ksenofobia”), od lat całkowicie bezinteresownie promuje olkuskich poetów, wydając ich zbiorki, pisząc wstępy, zapraszając na swoje audycje do radia i telewizji. Już nawet w Zawierciu pytają się go, dlaczego w swym rodzinnym mieście nie robi tego tak zdecydowanie (robi, robi - tylko poetów tam jakby mniej). „Ja nie jestem z Olkusza, ale też to miasto kocham” - wytłumaczył się Dworak. Następnie przedstawił tym, którzy jeszcze nie znają, znakomitą naszą poetkę - Krystynę Dzurzyńską. Pani Krystyna, z zawodu pielęgniarka, tworzy poezję już od około 20 lat, ma na swym koncie wiele nagród i publikacji, a także tomik („Listy do przyjaciela” Katowice 1991) zredagowany - jakżeby inaczej - przez Dworaka: Przynajmniej jeden krót-

stwu zaprezentować:

*„Siostra”
uśmiech rozdaje
kropłomierzem
nosi czepek
by chory
nie mówił proszę pani
nie boi się ciemności
ma znajomą śmierć
czasem
chce nabrać nieba w
garść*

Po kilku wierszach Krystyny Dzurzyńskiej wspominaliśmy z Dworakiem o wydawanych przez naszą redakcję tomikach i wydawnictwach oraz o „skandalu”, jaki wywołał nasz pokonkursowy tomik „I ciepło i szaleństwo” z kontrowersyjnym opowiadaniem o kloszardach. Bogdan, nie wiedząc czemu, tytułował mnie „wydawcą”, nie protestowałem, bo akurat ciężko było mu wejść w słowo - a oczywiście wydawcą jest „Przegląd Olkuski”. Potem „zmuszono” mnie do przeczytania jednego z moich wierszy. Wszystkich jak najserdeczniej przepraszam... Czas wspomnieć, że wspinał się dla poezji tworzył dyskretnym akompaniamentem Jarek Kaganiec, student piątego roku organów w Wyższej Szkole Muzycznej w Katowicach. W rozmowie z red. Mierzwiakiem Jarek podkreślał znaczenie organów Hummela w olkuskiej farze, na których jeszcze nie dane mu było zagrać, nie uważał też, że fakt mieszkania w małym mieście utrudnia życie ludziom z ambicjami. Warto w ogóle podkreślić, że dziennikarze TV Katowice przyszli na spotkanie z nami z tezą, że my się w Olkuszu męczymy, i w ogóle co to za życie w takim uroczym, ale małym miasteczku (pewnie nie widzieli na prawdę małych miast jak Pilica czy Skąpa).

➤ Sztydło z worka wyszło zwłaszcza przy pytaniach red. Iwony Michalec, która „prze-słuchiwała” plastyków.



Roześmiani plastycy

skim rynkiem oraz o znajomości z dr. Bogdanem Szczygłem, który zachwalał mu malarstwo

ki wiersz z tego tomiku, który pani Krystyna przeczytała Telewizjom, chcielibyśmy Pań-

Cytat
Tygodnia

Wszystko nowoczesne
zawsze wychodzi
z mody.

Oscar Wilde

Olkuski Przegląd Kulturalny

NR 12. DODATEK MIEJSKIEGO OŚRODKA KULTURY W OLKUSZU

KINO

20. - 23.02 - „Świąteczna go-
rączka”, USA, godz. 17.00

20 - 23.02 - „Nieuchwytny”,
USA, godz. 18.30

20. - 23.02 - „Zmowa pierw-
szych żon”, USA, godz. 20.15

28.02 - 9.03 - „Kosmiczny
meczw”, USA, godz. 17.00

27.02 - 2.03 - „Tunel”, USA,
godz. 19.00

TEATR

25.02 - „Królowa śniegu” -
spektakl teatralny dla dzieci,
godz. 10.30 i 12.00

28.02 - „Zemsta” - spektakl
teatralny w wykonaniu Teatru
Nowego z Zabrze, godz. 10.00 i
12.30.

IMPREZY

19.02 - Przegląd Piosenki
Dziecięcej.

Kącik poetycki

Pustka

*Podejdz do okna... co widzisz ?
Szara pustkę, błękit obłoków
ptaki szybujące po niebie
Ale spojrz głębiej. Czy widzisz
coś?*

*Czy widzisz mnie siedzącą na
skraju łąki,
Zapatrzoną w nieznaną dal,
czy widzisz łzę na moim
policzku?*

*Czy dostrzegasz moje zranione,
połamane przez miłość serce,
które za chwile przestanie bić?
Czy w ogóle widzisz coś poza
sobą?*

Dorota Górczyńska

Rysowanie Afryki

Dzieciaki mogły dotykać oryginalnych afrykańskich instrumentów muzycznych, przymierzać maski czarowników, a potem to wszystko narysować. Środy Muzealne zorganizowane przez Miejski Ośrodek Kultury były jedną z ciekawszych imprez kulturalnych zorganizowanych w naszym mieście podczas tegorocznych ferii zimowych.

W pierwszą środę ferii do Muzeum Afrykanistycznego przyszło kilkanaście dzieci, tydzień później było ich trzykrotnie więcej. Przyjechała nawet grupa dzieci z Zabrze. Oprócz tego podczas dwóch tygodni ferii muzeum zwiedziło kilkanaście grup wycieczkowych. Tajemne symbole i znaczenie afrykańskich masek wyjaśniał dzieciom przewodnik muzealny - Wiesław Nadymus. Dzieci mogły zagrać na balafonie, instrumencie muzycznym w rodzaju ksylofonu, dotkać kangi, oryginalnej maski z plemienia Dogonów. Przewodnik pokazywał specjalne pierścienie, które afrykańskie kobiety kładą na głowie, dzięki czemu mogą nosić na głowach ciężkie kosze czy dzbany. Dzieci mogły oglądać zdjęcia przywiezione przez doktora Bogdanę Szczygłą z jego afrykańskich wypraw. Dziewczynkom bardzo podobał się wachlarz ze strusich piór oraz jajko tego ptaka.

Narysować tam - tam

Po krótkim wstępie przewodnika, dzieci dostały kartki, farby i kredki. - *Niech każdy narysuje ten przedmiot, który mu się najbardziej podoba* - tłumaczył Wiesław Nadymus. Większość dzieci rysowała maski, instrumenty muzyczne, stroje. Najmłodszy uczestnik zabawy, sześciolatek Michał Starzyk, który przyszedł ze starszą o rok siostrą Paulinką, rysował bęben zrobio-

ny z połowy tykwy. Fachowych porad na temat kompozycji rysunku czy doboru kolorów udzielał Wiesław Nadymus, który jest absolwentem krakowskiej ASP. *Czerwony kolor - tłumaczył - to według afrykańskich wierzeń symbol nyama, życiodajnej energii.* Po zakończeniu konkursu plastycznego wszystkie prace zostały omówione, a dzieci, które przyszły do muzeum, dostały słodycze i pamiątkowe foldery. Udział w imprezie był bezpłatny.

Tajemnica Dogonów

Spore zainteresowanie wzbudziły wśród dzieci opowieści pana Nadymusa o Dogonach. To niewielkie plemię murzyńskie zamieszkujące Mali, państwko na południe od Sahary, od lat stanowi obiekt zainteresowania astronomów i miłośników... fantastyki naukowej.

Dogoni zajmują się rolnictwem, nie znają pisma, ale wyróżniają się nieprzeciętną wiedzą astronomiczną. Nie znając przyrządów astronomicznych, doskonale odróżniają od siebie planety, gwiazdy i satelity planet. Naczelne miejsce w ich mitologii zajmuje Syriusz. Dla nich jest on gwiazdą potrójną, znają jego masę i czas obrotu. W muzeum można zobaczyć maskę Dogonów z ozdobą przypominającą... antenę telewizyjną.

Organizowanie takich imprez

jest bardzo dobrym pomysłem na popularyzację Czarnej Łądy, a także afrykańskich poszukiwań doktora Bogdanę Szczygłą.

Nie tylko muzea

Podczas ferii w MOK-u prawie codzień były wyświetlane filmy, co czwartek, po filmie była organizowana dyskoteka, a we wtorek dzieci mogły wziąć udział w imprezie niespodziance. Niespodzianką okazał się spektakl teatralny w wykonaniu dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 10 oraz występy wokalne dzieci z sekcji Miejskiego Ośrodka Kultury.

IIb

Artyści na start

W minioną sobotę zakończyła się w Katowicach część okręgowa XXI Olimpiady Artystycznej w dziedzinie plastyki i muzyki. Wzięło w niej udział 169 uczniów szkół średnich z województw: katowickiego, bielskiego, częstochowskiego i opolskiego. Najlepsze miejsce w dziedzinie plastyki zajęła Patrycja Cembrzyńska z IV LO. Zajęła 8. miejsce na 104 startujących. Niewiele zabrakło, a reprezentowałyby Olkusz w finałach. W Olimpiadzie startowali uczniowie z I, II i IV LO.

W olimpiadach artystycznych olkuska młodzież od lat odnosiła znaczące sukcesy, wielu podopiecznych Anny Libury, nauczycielki wychowania muzycznego w I Liceum im. Króla Kazimierza Wielkiego było finalistami i laureatami Olimpiady.

f1

Strona redagowana przez sekcję dziennikarską przy MOK, pod opieką J. Sypienia.

Skarby powstańcze - rozwiązywanie mitów?

Wydarzenia 1863 roku w okolicach Olkusza doczekały się szeregu opracowań - ostatnim z nich jest wydane w roku ubiegłym dzieło Józefa Liszki „Pamięć Powstania Styczniowego na Ziemi Olkuskiej”. W rozdziale poświęconym legendom związanym z tym okresem na 15 stron druku prawie 7 zajmują różne wersje opowieści o skarbie generała Nullo ukrytym w okolicach Krzykawki po bitwie w dniu 5 maja 1863 roku (sam Liszka pisze: „Zacierają się czasami w pamięci fakty i daty historyczne, jednak powstańcza legenda regionalna jest wciąż żywa. Świadczy o tym fakt ciągłego poszukiwania „skarbów powstańczych”). Przytoczone wersje sposobu ukrycia skarbu: zatopienie karety w bagnach koło pobojuwiska, schowanie skrzyni z dokumentami w pieczarze - skąd podobno wydobyto ją w latach trzydziestych, trzy dęby, pod którymi zakopano złoto, oznaczenie skrytki w lesie olwiową kulą czy tajemniczy plan zawierający informacje mające umożliwić jej odnalezienie (str. 22-24) to typowe elementy ludowej fantazji, ubarwiane dodatkowo motywami zaczerpniętymi ewidentnie z tandety hollywoodzkiej masowo zalewającej Polskę za pośrednictwem telewizji i kaset video (przekleństwo rzucone na tych, którzy usiłują odnaleźć skarby; duchy żołnierzy generała Nullo strzegące miejsc ukrycia, zwłaszcza niesamowity jeździec na czarnym - obowiązkowo! - koniu oraz huragany, burze i gradobicia, które przeganiają zuchwałych poszukiwaczy). To wszystko w żaden sposób nie może posłużyć ani do ustalenia prawdy historycznej, ani do odnalezienia ewentualnych skarbów.

Przed wszystkim trzeba zadać sobie pytanie, czy powstańcy, a oddział, w którym służył Nullo w szczególności, dysponowali gotówką czy przedmiotami wartościowymi, które warto by ukrywać? Następnie: czy je ukryli, a jeśli tak, to gdzie? Dla uzyskania odpowiedzi na te pytania posłużmy się nie legendami, ale

relacjami bezpośrednich uczestników tamtych wydarzeń cytowanymi w pracy Józefa Liszki. Na str. 43 omówione są wspomnienia Franciszka Nowaka z Krzykawki, który w 1863 roku miał 19 lat. Opowiada on o powstańcach: „Płacili za wszystko dobrze srebrem, a mieli i złoto.”

Mieli: oddział ten był wyekwipowany staraniem hrabiego Potockiego, ówczesnego właściciela Krzeszowic, jednego z najbogatszych ludzi w Galicji - zakupił on kilkaset doskonałych belgijskich sztucerów, a nawet trzy armatki, a udział w wyprawie włosko-francuskiej legii na czele z generałem Nullo zobligował go do szczególnej troskliwości: kazał uszyć dla nich specjalne mundury, osobiście przyjechał pożegnać oddział przed przekroczeniem granicy austriacko-rosyjskiej i na pewno nie pożałował też i gotówki na napełnienie kasy oddziału. Powstańcy niczego sobie nie musieli odmawiać, nie prowadzili prawie własnych taborów z zaopatrzeniem, a według relacji Franciszka Nowaka kupowali w Krzykawce owoce, kartofle, suszone sery, masło, jajka, a nawet baryłkę wódki. Wyprawa była przewidziana na co najmniej kilka-kilkanaście dni potrzebnych do zdobycia Olkusza, umocnienia się na opanowanym terenie i zorganizowanie własnego systemu zaopatrzenia, a że oddział liczył ponad 500 żołnierzy to i gotówki musiało być sporo.

Czy zakupywali cenne rzeczy? Tak - w dziele Józefa Liszki (od str. 126) cytowany jest fragment książki Stanisława Jędrzejka opartej na pamiętnikach uczestników wyprawy Nullo, w którym mowa o odkopywaniu broni i mundurów ukrytych przez Potockiego jeszcze po austriackiej stronie granicy (s. 131), także po austriackiej stronie, prawdopodobnie w lesie koło Niesułowic, pozostawiono owe trzy armatki i na pewno w jakiś sposób je ukryto, gdyż rejon nadgraniczny był stale patrolowany przez wojska austriackie. Jeszcze przed bitwą pod Krzykawką, po pierwszym starciu

stoczonym w dniu 4 V 1863 roku pod Podlesiem, kiedy stało się jasne, że zamiar zaskoczenia Rosjan się nie powiódł, gdzieś w okolicach młyna w Podpolisie zakopano ponoć część rzeczy m.in. kasę oraz skrzynię ze sprzętem liturgicznym (str. 103). Kasy raczej nie zakopali 4 maja, skoro jeszcze następnego dnia kupowali żywność w Krzykawce...

Czy istnieje więc skarb generała Nullo i czy nadal czeka na swego odkrywcę? Raczej nie, większość cennych rzeczy wpadła po prostu w ręce zwycięzców, bowiem bitwa pod Krzykawką zakończyła się taką klęską Polaków, że książę Szachowskiej, który dowodził oddziałami rosyjskimi, napisał w swoim raporcie: „... oprócz tego zdobyto 6 koni, wiele broni i cały dobytek rozbitej bandy” (str. 43). Potwierdza jego słowa relacja Jędrzeja Tomczyka, karbowego z Krzykawki, w roku 1863 15-letniego chłopca, który wraz z innymi pastuchami zbierał na pobojuwisku karabiny, szable, książki i dokumenty (str. 45). Kasę uratował prawdopodobnie właściwy dowódca grupy - pułkownik Józef Miniewski, który zebrał ogarniętą paniką oddział, wyprowadził go z okrażeń po bardzo trudnym terenie (bagna i rozlewiska Białej Przemszy, Pustynia Błędowska), zmylił pogoń i przekroczył granicę austriacką chroniąc swych podkomendnych przed represjami rosyjskimi.

Na pewno pozostały w podolkuskich lasach trzy armatki (o ile pułkownik Miniewski nie zabrał ich organizując w lipcu 1863 roku nowy oddział powstańczy, z którym wkroczył na Wołyń), w każdym razie Miniewski zmarł dopiero w 1926 roku, a w 1923 przebywał w Olkuszu i na polu bitwy pod Krzykawką, więc gdyby wiedział coś o schowanych tam skarbach ... Być może niektórzy z uczestników wyprawy ukrywali jakieś rzeczy osobiste, może nawet na polecenie dowódcy ukryto część niepotrzebnego sprzętu (owa skrzynia z dewocjonaliami!) dla ułatwienia sobie dokonywania manewrów. Ale raczej nie liczyłbym na dokonanie cennych odkryć.

Jerzy Roś

„Mors” na siłę

9 lutego podczas zajęć na pływalni okradziono kilka osób. Wcześniej już zdarzały się tego typu incydenty, ginęły pierścionki, zegarki, a nawet bielizna osobista, ale nigdy jeszcze nie zginęło całe ubranie - stało się to dopiero w niedzielę. Jeden z poszkodowanych zmuszony był wrócić do samochodu w bieliznie. Zważywszy na pogodę, nie było to zbyt przyjemne. Nasuwa się pytanie: co w chwili zdarzenia robiły osoby zobowiązane do pilnowania szatni?

Justyna ROGÓŻ

Walentynki w MOK

Sala Miejskiego Domu Kultury, gościła 14 lutego pary chcące zabawą uczcić dzień św. Walentego, czyli Dzień Zakochanych. Występował zespół estradowy MOK. Po nim zagrało pięciu młodych ludzi z zespołu „Żywioty”. Zespół ten nieco zaskoczył zgromadzone pary, gdyż - jak sama nazwa wskazuje - mimo iż na początku grali dosyć spokojnie, potem było już coraz bardziej żywiołowo. Tylko garstka ludzi była przygotowana na tak agresywną muzykę (np. utwór Ebola Zair). Występ zespołu „Żywioty” był udany, ale raczej nie nadawał się na Wieczór Walentynkowy, nie te klimaty.

Mateusz BUKOWSKI

Pogryzienie

W piątek, 14 lutego, na ul. Kocjana, duży wilczur pogryzł dwoje dzieci. Dziewczynki przechodziły obok jednego z domów, kiedy nagle zza furtki wyskoczył pies i zaatakował je. Po chwili właściciel psa złapał go i odciągnął, a dziewczynki odwieziono do szpitala. Obdukcja lekarska wykazała, że jedna z dziewczynek ma pogryzioną w okolicach ścięgna nogę, a druga podrapane plecy. Ofiarom podano surowicę. Po przyjeździe do właściciela psa Straży Miejskiej, okazało się, że zwierzę było szczepione.

Mateusz WYSOCKI

Olkusz w TV



Jak w takim małym miasteczku...

Redaktor Iwona Michalec patrzyła z niedowierzaniem na Annę Płachecką, absolwentkę Wydziału Ceramiki i Szkła w ASP w Warszawie, która po kończeniu studiów wróciła do małych Kłuczek. "Chciała pani wrócić czy musiała?" - pytała red. Michalec. Pani Anna odpowiedziała godnie i rozsądnie, że „nie ważne gdzie, ale ważne, co się robi”. Adiunkt ASP w Krakowie Stanisław Jakubas ujął to jeszcze inaczej: „Nie ma prowincji jako takiej, prowincja jest w ludziach”. Bardzo podobała mi się opowieść o koniu, który skubał trawę pod jego oknem (oczywiście było to parę lat temu, bo teraz prof. Jakubas mieszka w bloku, a koń pośród blokowiska to temat surrealizmu). Miło było posłuchać z jaką swobodą i zupełnie bez stresu wypowiadali się także Zosia i Staszek Wywiółowie. Okazuje się więc, że nie dość, że dobrze malują, to jeszcze potrafią o tym ciekawie mówić. Zresztą, gdyby było inaczej, to Stanisław nie byłby jednym z najczęściej nagradzanych nauczycieli w Olkuszu, tym, który do malowania zachęcił sporą już grupę uczniów z IV LO, w którym uczy. Obok plastyków prezentowano dzieła przez nich stworzone. Wśród nich były prace przeznaczone dla biorących udział w konkursie historycznym. Patrząc na nagrody, wśród których był m. in. namalowany przez Zosię akt, który podziwiałem na ostatniej jej dużej wystawie w Dworcu Machnickich, pejzaż Staszka, który stworzył na plenerze w Bieczu, graficzkę konia, który skubał trawę, pewnie nieświadomy, że Stanisław Jakubas go uwiecznia oraz widząc po raz pierwszy wspaniałe naczynia stworzone przez Annę Płachecką, aż żal serce ścisnąć, że człowiek nie mógł oderwać się od tego niewygodnego krzesła i polecieć do telefonu. Nas też nie oszczędzono i Dworak musiał odparować cios, czyli pytanie o kompleksy poc-

tów. Bogdan odpowiedział najlepiej jak się dało, trzema wierszami związanych z ziemią olkuską poetów: Anny Piątek, Janiny Kubańskiej i Marka Pieniążka. Upominał się też - i słusznie - o wspomnienie w wydaniu drugiego tomiku Krystyny Dziurzyńskiej (zapropomowałem wydanie go sumptem „Przeglądu”, ale marzeniem Pani Krystyny jest tomik doskonały edytorsko, a tego my zapewnić nie możemy). Pomiędzy kolejnymi wejściami podstolików mogliśmy posłuchać i pooglądać wspaniałe śpiewający zespół „Zawadziaków”. Wśród śpiewających w zespole z Zawady kobiet było dwóch mężczyzn (dwóch nie dojechało), można więc powiedzieć, że zespół jest koedukacyjny, choć jego nazwa nie. „Zawadziaki” śpiewały wspaniale, naturalnie i bez jakichś disco polowych nalciałości. Szczerość i swojskość takiego śpiewu podkreślał red. Marek Piotrowski, który zna się na etnografii, więc można mu zaufać. Tak się śpiewało na wsi 100 lat temu i dobrze by się stało, żeby ów śpiew nie zaginął. Zerkając na rozradowane twarze pieśniarek i pieśniarzy, można patrzeć na przyszłość tego zespołu optymistycznie. A nie jest to jedyny tego typu zespół, wszak przy wiejskich świetlicach podległych olkuskiemu MOK-owi jest ich jeszcze kilka. Szkoda, że zabrakło w studio katowickiej TV Jacka Włodarczyka i Edwarda Garwolińskiego, którzy potrafili wykuć z żelaza prawdziwe cuda. Mogliśmy podziwiać na filmie sam moment tworzenia (ciężka harówka!), a efekty zna chyba każdy olkuszanie, który oglądał ozdobne, ale nie przesadnie, kraty choćby w naszym Urzędzie Miasta. Redaktor Piotrowski, zacytował nawet wypowiedź kontynuatorów olkuskich tradycji kuźniczych, że „zdarza się, że decydujemy się stracić klienta, by nie stracić renomy”. Z braku miejsca wspomnę tylko, że oglądaliśmy jeszcze filmiki z pracowni Zosi i Staszka Wywiółów oraz Anny Płacheckiej. Ok. 2.00 w nocy rozstrzygnięto kon-



KRONIKA POLICYJNA



3 lutego

19 letni mężczyzna z Jeżówki popełnił samobójstwo.



4 lutego

Na ulicy Kościuszki został pobity mężczyzna. Dwaj sprawcy zostali ujęci w trakcie bezpośredniego pościgu.



5 lutego

Dwaj nieznani, zamaskowani sprawcy dokonali napadu rabunkowego w Łobzowie. Po wejściu do otwartego domu zażądali od znajdującego się w domu mężczyzny pieniędzy. Gdy ten odmówił, pobili go i skradli 100 zł oraz magnetowid.

Tego samego dnia na osiedli Łokietka w Wolbromiu został pobity mężczyzna. Sprawcy zabrali mu 1,5 zł /jeden złoty pięćdziesiąt groszy !!!/ i zegarek.

Kilka godzin później doszło do bójki między sprawcami tego napadu. W jej efekcie jeden z przestępców został zraniony nożem.



9 lutego

Policjanci ujęli na gorącym uczynku sprawcę włamania do sklepu w Jaroszewcu. Włamywacz miał przy sobie kilka dezodorantów, a w sklepie znaleziono przygotowaną do wyniesienia kurtkę.



10/11 lutego

Z domku letniskowego w Brzezinach, gm. Żarnowiec, skradziono antyki wartości około 8.000 zł.

kursy. Okazało się, że z odpowiedziami nie było większych problemów (1. Krzywopłaty, 2. Powstanie Styczniowe, 3. srebro, ołów i cynk) toteż Jacek Wilk wylosował szczęśliwą czwórkę widzów, którzy się dodzwonili do Telewizji. Byli to Jani Brandygier, Grzegorz Pomierny, Halina Izdebska, Maria Gębala.

I było po programie. Kiedy przed napisaniem tej relacji zasiadłem do video, by go obejrzeć, byłem pełen obaw, ale okazało się, że bez powodu. W telewizorze nie było widać, że podłoga w studio nie jest zbyt czysta, że materiał obciowy

jest miejscami przetarty, a my wszyscy denerwujemy się jak diabli. Całość sprawia porządne wrażenie, a sam program był chyba ciekawy, bo głosów krytycznych nie zarejestrowałem. Mimo więc morderczego tempa przygotowań nie mamy się czego wstydzić - na pewno nie jesteśmy prowincją. Szkoda więc tylko, że tak to szybko organizowano i nie wszystkich udało się ściągnąć, powiadomić, wielu po prostu nie mogło przybyć, choć pewnie wtedy nie pomieścilibyśmy się w tym studio...

/Olgerd/

Wołanie z Wołynia i Irkucka

*„Do Ciebie mówię człowieku -
Gdy byłem głodny, nie dałeś mi chleba,
Gdy byłem spragniony, nie dałeś mi wody,
Gdy byłem bezdomny, nie odstąpiłeś mi łoża,
Gdy byłem chory, nie dałeś mi lekarstwa,
Gdy byłem więźniem, nie udzieliłeś mi pociechy.”*

Roman Brandstaetter

Opatrzność Boża związała olkuski Klub Inteligencji Katolickiej z Polakami żyjącymi na Wołyniu i z Polakami, a dokładniej z potomkami zesłańców z Ziemi Olkuskiej, żyjącymi na Syberii.

Od paru lat, na miarę naszych skromnych możliwości pomagamy naszym rodakom w diecezji łuckiej i irkuckiej. Pomoc ta jest naszym rodakom bardzo potrzebna, wręcz niezbędna. Sytuacja gospodarcza i ekonomiczna ludzi mieszkających na tych terenach jest bardzo ciężka; wielu ludzi cierpi niedostatek - miesiącami nie otrzymują wypłaty z zakładów pracy, co jeszcze bardziej pogłębia ich ubóstwo i biedę. Pieniądzy nie wystarcza na podstawowe artykuły, na opał, na szkołę, na lekarstwa, na odbudowę zniszczonych domów.

Wierni nowo powstających parafii rzymsko - katolickich, które skupiają przede wszystkim Polaków, sami nie są w stanie podołać kosztom organizacji życia religijnego, podnoszenia z ruin kościołów. Kiedy brak pieniędzy na życie, leczenie, czy edukację, to cóż mówić o finansowaniu tak bardzo kosztownego dzieła, jakim jest doprowadzenie zdewastowanych świątyń do normalnego funkcjonowania, a wiele z nich trzeba budować właściwie od nowa.

Nieobecność Boga w tamtych czasach owocowała w życiu ludzi wielką niepewnością, zwątpieniem, cierpieniem i śmiercią.

Dzisiaj Bóg powraca do świątyń, do serc i myśli ludzi, którym przez pięćdziesiąt lat nie wolno było mówić o Bogu, nie wolno było się modlić. Ludzie stoją przed wielką szansą pojednania z Bogiem, pojednania człowieka z człowiekiem, pojednania człowieka ze światem. Jeżeli nie obojętne nam są te sprawy, nie obcy nam są rodacy z za wschodniej granicy, to możemy im pomóc.

Zespół Pomocy Polakom na Wschodzie

przy

Klubie Inteligencji Katolickiej w Olkuszu

organizuje „Wieczór Pieśni Pasyjnych”, który odbędzie się w Kościele pw. św. Andrzeja w niedzielę, 9 marca o godzinie 18.00.

Wystąpią: ❖ Antonina Krzysztoń,

❖ recytatorzy,

❖ chór młodzieżowy

Cały dochód przeznaczony jest na pomoc Polakom żyjącym na Wołyniu, w diecezji łuckiej i na Syberii w diecezji irkuckiej. Wszystkich bardzo serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w tym dobrym i zbożnym dziele.

Zespół Pomocy Polakom na Wschodzie

OGŁOSZENIA DROBNE DO SKUTKU

❖ Olkusz - Skalskie - sprzedam działkę budowlaną półhektarową przy ulicy Miłej - tel. Zabrze 175-22-80 (wieczorem).

❖ Sprzedam suknię ślubną, wzrost 168 cm. Tel. 41-14-12.

❖ Sprzedam uzbrojoną działkę budowlaną o pow. 518 m².

Wolbrom, tel. 44-22-51.

❖ Dom do sprzedania w stanie surowym. Blisko rynku w Olkuszu, ul. Mickiewicza. Skala, tel. 70.

❖ Sprzedam suknię ślubną, rozmiar 38. Tel. 43-27-53

❖ Sprzedam 3 beczki stalowe 200 i 60l. Tel. 43-11-30.

❖ Sprzedaż węgla. Olkusz, ul. Składowa 2 /baza PSS/, tel. 43-07-48, od 7.00 - 15.00

❖ Sprzedam grzejniki żeliwne, tel. 43-07-57

OFERTY PRACY

Rejonowy Urząd Pracy w Olkuszu proponuje pracę w zawodach:

✓ kucharz - kobieta. Restauracja MAJ - Bolesław.

✓ szwaczki i krawcowe - 4 osoby. Wolbrom.

✓ sekretarka, wykształcenie średnie, znajomość jęz. francuskiego i obsługi komputera - 1 osoba

✓ specjalista do spraw reklamy - 1 osoba

✓ kierowca mechanik, kat. B,C,D - 4 osoby /może być osoba z gr. inwalidzką/

✓ operator instalacji gazowej /średnie wykształcenie, 2 letni staż pracy, prawo jazdy kat. B - 2 osoby/

✓ bez zawodu /dla mężczyzn - 4 osoby/

TELEFONY ALARMOWE

POGOTOWIA

POLICJA 997, 43-01-40

STRAŻ MIEJSKA 43-13-11

POGOTOWIE

RATUNKOWE 999

SZPITAL 43-02-11

STRAŻ POŻARNA 998

POGOTOWIE

ENERGETYCZNE 43-13-19

POGOTOWIE

GAZOWE 43-16-73

POGOTOWIE

WODOCIĄGOWE 43-00-03

USZKODZENIA

TELEFONÓW 914

URZĘDY

URZĄD MIASTA I GMINY

43-00-01, 43-18-04

URZĄD REJONOWY 43-04-42

URZĄD STANU

CYWILNEGO 43-09-52

URZĄD SKARBOWY 43-14-18

REJONOWY URZĄD

PRACY 43-43-48

BIURO RADY

MIEJSKIEJ 43-03-86

MIEJSKI OŚRODEK

KULTURY 43-15-39

MIEJSKI OŚRODEK

SPORTU I REKREACJI

43-45-68, 43-45-70

HOTELE

„OLKUSZ” 43-36-13

„SPORTOWY” 43-45-68

„ZAMEK” - PENSJONAT

43-35-81

„REALBUD” 43-10-02

DOM WYCIECZKOWY

43-27-37

DWORCE

PKP 43-11-11, 43-19-28

PKS 43-03-54, 43-11-00

PKM 43-36-00

POMOC DROGOWA

REALBUD 43-10-02

J. GŁĄB 43-35-93, 43-44-09

P. KŁAPCINSKI 43-06-02

POLMOZBYT 43-31-70, 43-31-60

E-ma-lia, E-ma-lia!

-skandowały dzieci podczas V Wojewódzkich Mistrzostw Szkół Podstawowych, rozegranych 23 i 24 stycznia w hali olkuskiego MOSiR-u.

W imprezie tej wzięło udział 406 młodych zawodników, z 63 szkół. Organizatorem Mistrzostw była Sekcja Tenisa Stołowego /UKS/ przy Szkole Podstawowej nr10 w Olkuszu. Otwarcia imprezy dokonał Przewodniczący Rady Miejskiej, W. Pawlikowski. Puchary i medale, ufundowane przez Wojewódzki Zarząd SZS, Wojewódzki Zarząd LZS i Śl. OZTS, w klasyfikacji zespołowej otrzymały: I miejsce - SP Pławniowice, II miejsce - SP Jaroszewice, III miejsce - SP Kleszczowa.

Kolejny już raz około pięćdziesięcioro dzieci otrzymało nagrody ufundowane przez olkuska Emalię, której na ręce Prezesa, tą drogą, organizatorzy składają serdeczne podziękowania. Dzieci uczyniły to już głośnym „hip, hip, hura” i okrzykiem „najlepsze patelnie są w Olkuszu”.

PIŁKA NOŻNA

Olkusz. Pomimo iż do rozpoczęcia rozgrywek ligowych pozostało jeszcze trochę czasu, drużyny piłkarskie klasy okręgowej i klasy „A” już sprawdzają swoją formę. Pierwsze sprawdziany rozegrali zawodnicy KS Olkusz.

I tak:

KS Olkusz - LZS Orzeł 7:0
Bramki zdobyli: Plewiński - 2, Pięta - 2, Guzek - 2, Gałka - 1.
KS Olkusz - KS Hutnik Trzebiń 5:3
Bramki zdobyli: Natkaniec - 2, Pięta - 1, Banyś - 1, madej - 1.
KS Olkusz - KS Pogoń Siedlce 5:1
Bramki zdobyli: Pięta - 2, Plewiński - 1, Gałka - 1, Bartusik - 1.

Mecze rozgrywane w bardzo trudnych warunkach, nie stoją na

wysokim poziomie, ale pozwalają trenerom przetestować szerokie składy, wypróbować młodych zawodników.

Bukowno. Na swoich obiektach także zawodnicy GHKS Boleśław Bukowno rozpoczęli szlifowanie swojej formy.

GHKS Boleśław KS Pogoń Siedlce 5:3

GHKS Boleśław II - KS Pogoń II 1:5

Osiek. Z drużyn klasy „A”, najwcześniej wybiegli na boisko piłkarze LZS Osiek.

LZS Osiek - Unia Jaroszewice 4:3

LZS Osiek - LZS Jangrot 6:2

LZS Osiek - Unia Jaroszewice 1:2

Drużyna z Osieka gra bez kilku swoich czołowych zawodników, ale ich dublerzy też spisują się dobrze. Na uwagę zasługuje fakt, iż Zdzisław Kania rozpoczął 35 już sezon gry w piłkę. Ciągłe strzela bramki i wyróżnia się w zespole dobrym przygotowaniem.

TENIS STOŁOWY

Olkusz. W meczu o mistrzostwo klasy terenowej Śląskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego, męska drużyna LKS Kłós odniosła kolejne zwycięstwo, pokonując MKS Plastik Dąbrowa Górnicza - 5:2.

Punkty dla Kłosa zdobyli: Arkadiusz Michalski - 2, Jacek Trzeciak - 2, Michał Natkaniec - 1. Zespół Kłosa prowadzi w tabeli od początku pierwszej rundy rozgrywek.

FERIE NA SPORTOWO

Olkusz. Przez dwa tygodnie w hali MOSiR toczyły się młodzieżowe rozgrywki w piłce nożnej, triobaskiecie i tenisie stołowym. W turnieju koszykówki wystartowało 20 drużyn, a w piłce nożnej 24. Od tego wydania prezentować będziemy drużyny uczestniczące w turniejach. Nie będziemy podawać wyników, a jedynie oznaczmy drużyny, które wywalczyły awans - /a/.

TRIOBASKET /szkoły średnie/

ELIMINACJE

Szatańskie Pasztety /a/

Niedoloty /a/

Jeziorowcy - Siwy Dym /a/

Trzej Muszkieterowie - Latające Luisy /a/

Elektrody /a/

Latające Siekiery - Trzody Chlewnie /a/

Kilo Maki /a/

Dzikie Słonie /a/

Kilo Soli - Szarlotki /a/

Odrzutowe Ślimaki /a/ - Bekstritboys

Byle co /a/

Weź się od czego /a/

Sto Procent /a/

Krokodyle - Kozie Bobki /a/

II RUNDA

Szatańskie Pasztety - Niedoloty /a/
Siwy Dym /a/ - Trzej Muszkieterowie

Latające Luisy - Elektrody /a/

Trzody Chlewnie - Kilo Maki /a/

Dzikie Słonie /a/ - Szarlotki

Odrzutowe Ślimaki /a/

Byle co /a/ - Weź się od czego

Sto Procent - Kozie Bobki /a/

III RUNDA

Niedoloty - Siwy Dym /a/

Elektrody - Kilo Maki /a/

Dzikie Słonie /a/ - Odrzutowe Ślimaki

Byle co - Kozie Bobki /a/

IV RUNDA

Siwy Dym /a/ - Kilo Maki

Dzikie Słonie /a/ - Kozie Bobki

ZWYCIĘZCY

Siwy Dym /III miejsce/- Dzikie Słonie /I miejsce/

Kozie Bobki - Szatańskie Pasztety /II miejsce/

TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ

Pomorzanin I - wolny los

Arsenal - Barcelona 1:4



Sępy - Liverpool 0:4

Pomorzanin V - Orzeł II 0:1

Żyłyty - Dream Team 1:0

Pomorzanin IV - wolny los

Co się patrzysz - wolny los

Orzeł I - wolny los

Krzykawa - Orliki 0:1

Lisser - TVS 1860 Monachium 3:2

Pomorzanin III - wolny los

Centuria Chechło - wolny los

Słowiki - Przemsza Klucze I 1:1

Wisła - FC Olkusz walkower dla FC Olkusz

Przemsza Klucze II - Pomorzanin II 0:9

II RUNDA

Pomorzanin I - Barcelona 5:0

Liverpool - Pomorzanin V 3:0

Żyłyty - Orzeł II 1:0

Pomorzanin IV - Co się patrzysz 3:0

Orzeł I - Orliki 1:1 /2:0/

Lisser - Pomorzanin III 1:1 /4:5/

FC Olkusz - Pomorzanin II 0:4

III RUNDA

Pomorzanin I - Liverpool 7:0

Żyłyty - Pomorzanin IV 0:2

Orzeł I - Pomorzanin III 0:0 /2:3/

Centuria - Pomorzanin II 0:3

IV RUNDA

Pomorzanin I - Pomorzanin IV 3:0

Pomorzanin III - Pomorzanin II 0:2

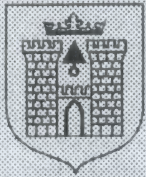
FINAL

Pomorzanin I - Pomorzanin II 3:0

o III miejsce

Pomorzanin IV - Pomorzanin III 0:0 /2:0/

Trenerem zespołów z Pomorzan jest Adam Borecki.



PROSTO Z RATUSZA

Biuletyn informacyjny Urzędu Miasta i Gminy Olkusz 20 lutego 1997r.

UWAGA! WAŻNE

Rejonowy Lekarz Weterynarii przedstawia szczegółowy harmonogram ochronnych szczepień kotów i psów przeciw wściekliznie, badań bydła w kierunku gruźlicy i enzoptycznej białaczki. Obowiązek szczepienia psów i kotów przeciw wściekliznie wynika z ustawy z dn. 13 listopada 1963 roku, badania bydła w kierunku gruźlicy - z rozporządzenia Wojewody Katowickiego nr 66/94, a badania w kierunku białaczki z rozporządzenia Wojewody Katowickiego nr 49/91.

Czynności związane ze szczepieniami i badaniem wykonywać będą następujący lekarze weterynarii:

SZCZEPIENIA PSÓW I KOTÓW

Jan Siata: Witeradów, Zawada, Niesułowice, Żurada, Troks, Pazurek, Osiek, Zimnodół, Braciejówka, Podlesie, Gorenice, Olkusz-os. Młodych, Pakuska.

Wojciech Bobyla: Olewin, Wiśliczka, Sieniczno, Kosmolów, Olkusz-os. Słowiki, od drogi E-4 do drogi na Wolbrom.

Artur Dyląg: Rabsztyn, Zederman, Bogucin Mały, Olkusz-Pomorzany, na zachód od drogi na Wolbrom do drogi E-4

BADANIA BYDŁA

Jan Siata: Niesułowice, Witeradów, Żurada, Zawada, Zimnodół, Gorenice, Osiek, Braciejówka, Troks, Pazurek, Podlesie.

Wojciech Bobyla: Sieniczno, Olkusz, Wiśliczka, Olewin, Bogucin Mały, Kosmolów, Zederman, Rabsztyn.

Szczegółowy harmonogram szczepień przeciw wściekliznie w gminie Olkusz

Olewin - 21.02.97r, Wiśliczka - 24.02.97r, Sieniczno - 25.02.97r, Kosmolów - 26.02.97r, Olkusz-os. Słowiki /od drogi E-4 do drogi na Wolbrom/ - 5 - 10.05.97r, Rabsztyn - 22.02.97r, Zederman - 1.03.97r, Bogucin Mały - 8.03.97r, Olkusz-Pomorzany /na zachód od drogi na Wolbrom do drogi E-4/ - 5-10.05.97r, Witeradów - 24.02.97r, Zawada - 25.02.97r, Niesułowice - 26.02.97r, Żurada - 27.02.97r, Troks - 28.02.97r, Pazurek - 3.03.97r, Osiek - 5.03.97r, Zimnodół - 6.03.97r, Braciejówka - 7.03.97r, Podlesie - 10.03.97r, Gorenice - 11.03.97r, Olkusz os. Młodych, Pakuska - 5 - 10.03.97r.

BADANIE BYDŁA

Terminy wyk. tbc., terminy odczytu tbc. podano w nawiasie.

Sieniczno - 1-2.04.97r, /4-5.04.97r/, Olkusz - 7-8.04.97r, /10-1.04.97r/, Wiśliczka - 9.04.97r, /12.04.97r/, Olewin - 14-15.04.97r, /17-18.04.97r/,

Pobieranie krwi do badania EBB

Bogucin Mały - 16.04.97r, Kosmolów - 21-23.04.97r, Zederman - 28-30.04.97r, Rabsztyn - 5.05.97r.

Niesułowice - 7-8.04.97r, /10-11.04.97r/, Witeradów - 9.04.97r, /12.04.97r/, Żurada - 14-15.04.97r, /17-18.04.97r/, Zawada - 21-22.04.97r, /24-25.04.97r/, Zimnodół - 29-3-.04.97r, /2-3.05.97r/, Gorenice - 19-21.05.97r, /22-24.05.97r/, Osiek - 27-28.05.97r, /30-31.05.97r/.

Pobieranie krwi do badania EBB

Braciejówka - 2-4.06.97r, Troks - 9-10.06.97r, Pazurek - 11.06.97r, Podlesie - 16-17.06.97r.

Zarząd Miasta i Gminy w Olkuszu

ogłasza III pisemny, ofertowy przetarg nieograniczony

na najem lokalu użytkowego przy Al. 1000-lecia 2b - pow. 48,59m² /dotychczas sklep spoż.- przem. aktualnie lokal jest wolny/.

Pisemne oferty należy składać w terminie do 25.02.1997r. godz. 14.00 w sekretariacie UMiG Olkusz pok. 103. Wadium w kwocie 500 zł. należy wpłacić na konto Urzędu Miasta i Gminy w Olkuszu nr BPH O/Olkusz 10601204-1078-36000-642001.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 26.02.1997r. godz.10.00 w pok. 101 UMiG w Olkuszu. Szczegółowe warunki przetargu oraz dodatkowe informacje dotyczące wadium należy uzyskać do 25.02.1997r. godz. 13.00 w pok. 305 UMiG w Olkuszu. Zastrzega się prawo do odstąpienia od przetargu bądź jego unieważnienia bez podania przyczyny.

Zarząd Miasta i Gminy w Olkuszu

ogłasza pisemny, ofertowy przetarg nieograniczony

na najem lokalu użytkowego przy Al.1000-lecia 2b - pow. 72,08m² /dotychczas sklep warzywniczy i kwaciarnia/.

Pisemne oferty należy składać w terminie do 04.03.1997r. godz. 14.00 w sekretariacie UMiG Olkusz pok. 103. Wadium w kwocie 500 zł. należy wpłacić na konto Urzędu Miasta i Gminy w Olkuszu nr BPH O/Olkusz 10601204-1078-36000-642001

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 05.03.1997r. godz.10.00 w pok. 101 UMiG w Olkuszu. Szczegółowe warunki przetargu oraz dodatkowe informacje dotyczące wadium należy uzyskać do 04.03.1997r. godz. 13.00 w pok. 306 UMiG w Olkuszu. Zastrzega się prawo do odstąpienia od przetargu bądź jego unieważnienia bez podania przyczyny.

Zarząd Miasta i Gminy

ogłasza przetarg nieograniczony

na „Prace hodowlane w lesie stanowiącym własność gminy - dolesienia i odnowienia.”

Termin realizacji: wiosna 1997r. (najpóźniej do 30.04.1997r.) W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy spełniają warunki określone w art. 19 i art.22 ustawy o zamówieniach publicznych (Dz. U. nr 76 poz. 344 z późn. zmianami) oraz w specyfikacji istotnych warunków zamówienia, którą można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Olkuszu w pok. 212, po uprzednim uiszczeniu opłaty w wysokości 5,00 zł w kasie UMiG.

Do kontaktów z oferentami upoważniona jest mgr inż. Elżbieta Ślusznik - Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska i Terenów Rolnych UMiG Olkusz (pok. 212). Oferty w zamkniętych kopertach z napisem „Przetarg na dolesienia i odnowienia” należy składać w sekretariacie UMiG w Olkuszu w pok. 104, w terminie do dnia 26.02.1997r. do godz. 7.30. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 26.02.1997r. o godz. 8.00 w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Olkuszu, w pok. 101.

O działaniach proekologicznych, prowadzonych w Gminie Olkusz

mówi Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska i Terenów Rolnych - mgr inż. Elżbieta Słusznia

Obszar m-g Olkusz bogaty w surowce jest miejscem eksploatacji rud cynkowo-olowiowych. Są to tereny położone w obrębie leja depresji na krasowym obszarze jury krakowsko-częstochowskiej w obrębie Jurajskich Parków Krajobrazowych.

Działania gminy ukierunkowane są głównie na: ochronę źródła wody pitnej jakimi są wody podziemne poprzez uporządkowanie gospodarki ściekowej oraz gospodarki odpadami, ochronę powietrza atmosferycznego, restytucję środowiska przyrodniczego oraz na edukację ekologiczną i podniesienie świadomości ekologicznej społeczeństwa. Gmina posiada opracowania planistyczne i programowe dot.: zaopatrzenia w wodę, uporządkowania gospodarki ściekowej, selektywnej zbiórki odpadów komunalnych, likwidacji lokalnych kotłowni.

Miasto i Gmina posiada sieć wodociagową na całym swoim obszarze. Podstawowymi źródłami zaopatrzenia w wodę są wody podziemne odpompowywane z wyrobisk górniczych ujmowane i uzdatniane w Zakładzie Uzdatniania Wody oraz lokalne ujęcia głębinowe. Docelowo z uwagi na zanik wody na jego ujęciu lokalnym bądź w wyniku jego skażenia, przewiduje się połączenie wszystkich wodociągów w jeden system i oparcie zasilania o Zakład Uzdatniania Wody.

Miasto posiada oczyszczalnię ścieków. Miasto skanalizowane jest w 87%. Ścieki z terenów objętych kanalizacją odprowadzane są do miejskiej oczyszczalni a z terenów nieskanalizowanych do zbiorników szambo. Dla ochrony zasobów wód podziemnych oraz dla dociążenia miejskiej oczyszczalni realizowany jest kolektor sanitarny wraz z siecią kanalizacji rozdzielczej wewnątrz os. mieszkaniowych w pfn - zach nieskanalizowanej dotychczas części miasta.

Większe zakłady przemysłowe w mieście posiadają własne oczyszczalnie.

Na terenach wiejskich planuje się budowę lokalnych oczyszczalni.

Dla uporządkowania gospodarki odpadami zorganizowano na koszt gminy i wdrożono system selektywnej zbiórki odpadów komunalnych na terenie miasta poprzez wyposażenie osiedli wielorodzinnych w pojemniki do selektywnej zbiórki na papier, szkło, plastik i baterie, a osiedla domków jednorodzinnych w wieszaki z workami foliowymi na papier, szkło, metale i plastik.

Zorganizowano i prowadzono na koszt gminy wywóz odpadów komunalnych z terenów wiejskich i osiedli domków jednorodzinnych w mieście. Likwidowano „dzikie wysypiska”. W miejsce zlikwidowanych „dzikich wysypisk” ustawiono kontenery w celu zapobieżenia tworzenia się nowych.

Organizowano rokrocznie wiosenno-jesienne sprzątanie miasta. Prowadzono zbiórkę odpadów wielkogabarytowych w mieście i gminie. Organizowano i koordynowano kampanię „Sprzątanie Świata - Polska”. Zorganizowano i prowadzono zbiórkę odpadów poubojowych i dostarczano je do Zakładów Utylizacyjnych.

W zakresie ochrony powietrza atmosferycznego realizowany jest program likwidacji lokalnych kotłowni zlokalizowanych w centrum miasta. W tym celu budowany jest gazociąg średnioprężny, który umożliwi podłączenie lokalnych kotłowni do gazu i wyeliminowanie około 40 kotłowni węglowych.

61% powierzchni gminy przypada na parki krajobrazowe i obszar chronionego krajobrazu. Proponowane jest utworzenie na terenie m-g Olkusz 2-ch rezerwatów „Pazurek” i „Sasanka”. Są tu unikalne

gatunki flory i fauny. Na terenie m-g znajdują się 42 pomniki przyrody oraz 26 gatunków roślin podlegających całkowitej ochronie. Proponuje się za uznanie jako pomniki przyrody 11 drzew.

Dla restytucji środowiska przyrodniczego gmina rokrocznie prowadzi budowę nowych terenów zielonych, ich przebudowę gatunkami bardziej odpornymi na działanie przemysłu, cięcia sanitarnopielęgnacyjne drzew. Prowadzone jest również odnawianie terenów leśnych.

W nowoczesnym zarządzaniu środowiskiem pomaga wybudowana przez gminę w ramach własnych środków automatyczna stacja monitoringu zanieczyszczeń powietrza atmosferycznego, włączona aktualnie do Sieci Katowickiej. Na podstawie wyników pomiarów prowadzone są oceny i analizy zanieczyszczeń powietrza atmosferycznego.

W celu ograniczenia dostępności metali do roślin, a tym samym w celu zmniejszenia narażenia człowieka na metale rozprzestrzenione wśród użytkowników gruntów rolnych zalecenia uprawowe oraz prowadzono na koszt gminy kompleksowe wapnowanie gleb skażonych metalami ciężkimi.

Na uwagę zasługują działania prowadzone przez gminę mające na celu edukację ekologiczną oraz podnoszenie świadomości ekologicznej społeczeństwa. Dla potrzeb edukacji opracowywane są przez pracowników Wydz. Ochrony Środowiska i Terenów Rolnych i rozprzestrzeniane wśród młodzieży szkolnej i społeczności lokalnej, materiały i ulotki dotyczące: stopnia skażenia gleb, postępowania z odpadami, segregacji odpadów, skutków dla środowiska spowodowanych „dzikimi wysypiskami”, zanieczyszczenia ściekami oraz wpływu zieleni na stan zdrowotny mieszkańców.

Ponadto gmina może poszczycić się biblioteczką wydawnictw własnych. Wydano również przygotowane przez pracowników Wydz. Ochrony Środowiska i Terenów Rolnych opracowanie pt. „Ochrona Środowiska w Gminie” - obrazujące stan środowiska w gminie oraz skalę zagrożeń i główne kierunki działań jakie winny być podejmowane przez gminę i przez wszystkich użytkowników środowiska. Na bieżąco opracowywane są biuletyny informacyjne o stanie o zanieczyszczenia powietrza atmosferycznego w gminie, wydawane uprzednio w formie miesięczników aktualnie w formie kwartalników. Wydawnictwa te przekazywane są do olkuskich szkół oraz do miejscowych bibliotek.

Nadmienić należy iż edukacja ekologiczna prowadzona jest w szkole o profilu ekologicznym, a także w szkołach w ramach zajęć fakultatywnych warsztatów ekologicznych czy wycieczek ekologicznych oraz w ramach klubu ekologicznego, obozów letnich i zimowych, zielonych szkół.

Dla propagowania ochrony środowiska, przygotowywane są artykuły do lokalnej prasy, organizowane dla dzieci i młodzieży przeglądy filmowe o tematyce ekologicznej połączone z konkursami: filmowym i plastycznym, organizowane są obchody „Dnia Ziemi” połączone z konkursami Eko-plast i Eko-piosenka i sadzeniem „Drzewka Dobrej Woli”. Organizowane są konkursy „Na najładniejszy ogródek i balkon”. Fundatorem nagród jest gmina. Wszelkie inicjatywy podejmowane przez gminę z zakresu ochrony środowiska poprzedzone są szeroką informacją bądź to w lokalnej prasie bądź przez kolportaż ulotek.

Gmina jest członkiem Związku Gmin „Szansa Białej Przemszy”, którego głównym celem jest doprowadzenie wód zlewni Białej Przemszy do II klasy czystości i Związku Gmin Jurajskich, którego głównym celem jest promocja turystyczna Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej oraz ochrona walorów przyrodniczych Jury.

Z budżetu miasta i gminy na ochronę środowiska w latach 1993-1995 wydatkowano 3.155.600,00 zł. co stanowiło rocznie około 11% budżetu miasta i gminy.

W tym okresie nakłady na ochronę środowiska przypadające na 1 m-ca wynosiły 59,4 zł.